

ZAWOŁANI PO IMIENIU

Upamiętnienie Jana Maletki
zamordowanego
za pomoc Żydom
w czasie niemieckiej okupacji

Treblinka
25 listopada 2021 roku

musimy zatem wiedzieć policzyć dokładnie zawołać po imieniu opatrzyć na drogę

ZBIGNIEW HERBERT

człowieka trzeba mierzyć miarą serca

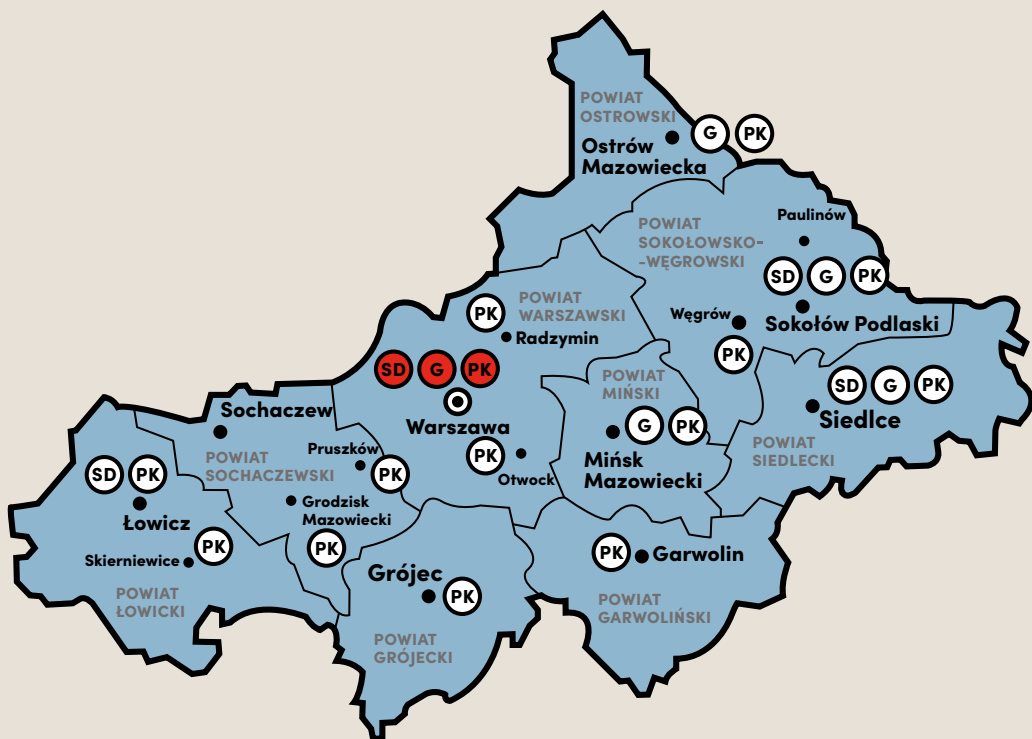
JAN PAWEŁ II






W ramach programu **Zawołani po imieniu** Instytut Pileckiego wydobywa z niepamięci historie Polaków, którzy za ratowanie Żydów skazanych na Zagładę zapłacili życiem własnym i swoich najbliższych. Program łączy badania naukowe, edukację historyczną i różnorodne działania w obszarze kultury pamięci.





Poszukiwaniom archiwalnym, które służą dokładnemu odtworzeniu przebiegu wydarzeń, towarzyszą wizyty w miejscach zbrodni – najczęściej w małych miejscowościach i wsiach – wywiady ze świadkami oraz zbieranie notacji filmowych. Kluczowe znaczenie ma nawiązanie relacji z rodzinami zamordowanych i potomkami ratowanych Żydów, jeśli tym ostatnim udało się przeżyć. W każdym przypadku punktem kulminacyjnym jest odsłonięcie kamienia z inskrypcją po polsku i po angielsku upamiętniającą zamordowanych Polaków oraz ratowanych Żydów, którzy zginęli wraz z nimi. Kamień ten staje się trwałym znakiem pamięci o bohaterach tam, gdzie doszło do tragicznych wydarzeń. Integracja środowiska rodzin **Zawołanych po imieniu** pomaga im zmierzyć się z trudnymi doświadczeniami z przeszłości. Dzięki spotkaniom i warsztatom edukacyjnym społeczności lokalne mogą poznać i zrozumieć własną historię. Szeroka kampania informacyjna służy wprowadzeniu losów **Zawołanych po imieniu** do pamięci zbiorowej w Polsce i na świecie.

Program **Zawołani po imieniu** oddaje sprawiedliwość heroicznej postawie Polaków, którzy świadomie ryzykowali życie własne i swoich najbliższych, aby nieść pomoc żydowskim przyjaciom, sąsiadom, a czasem nieznanym, i zapłacili za to najwyższą cenę. Program ukazuje zarazem bezwzględne realia niemieckiej polityki okupacyjnej, która niszczyła wszelkie więzi solidarności między Polakami a Żydami i sprawiała, że najdrobniejszy gest współczucia, każdy ludzki odruch był karany śmiercią. **Zawołani po imieniu** niosą także uniwersalne przesłanie mówiące o odwadze, poświęceniu i solidarności z prześladowanymi, wartościach, które wyznaczają miarę człowieczeństwa.

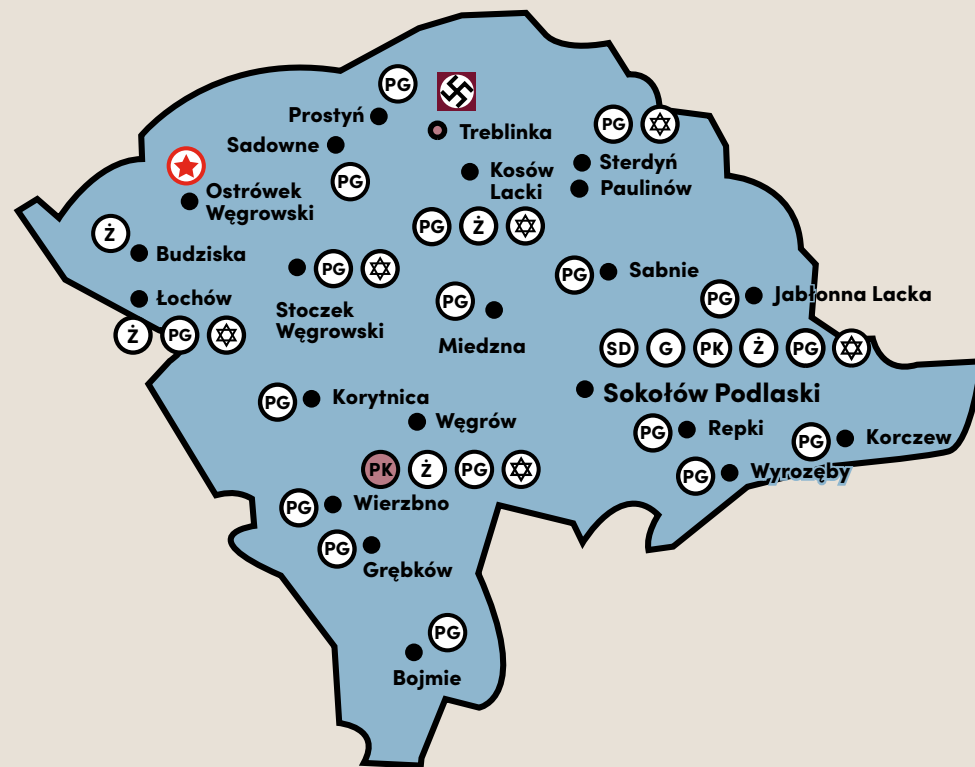
Dyskrykt warszawski



-  siedziba dowódcy SD w dyskrycie warszawskim
-  siedziba dowódcy Gestapo w dyskrycie warszawskim
-  dyrekcja policji kryminalnej w dyskrycie warszawskim (Kripo)
-  placówki zewnętrzne SD
-  placówki zewnętrzne Gestapo

-  placówka zewnętrzna policji kryminalnej
-  posterunek policji kryminalnej (Kripo)
-  posterunek żandarmerii
-  posterunek policji granatowej

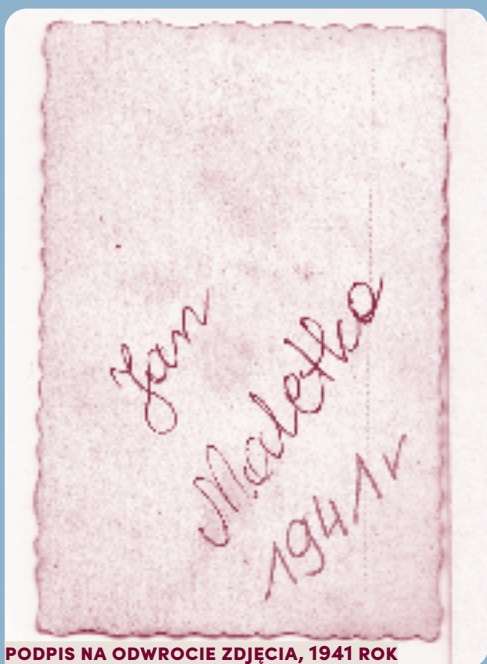
Powiat sokołowsko-węgrowski



-  getto
-  karny obóz pracy Treblinka I i obóz zagłady Treblinka II
-  obóz jeńców sowieckich
-  powiat miejski Warszawa
-  miejsce zdarzeń



JAN MALETKA, 1941 ROK



PODPIS NA ODWROTCIE ZDJĘCIA, 1941 ROK

Wybudowany w połowie 1942 roku obóz zagłady Treblinka II był jednym z trzech (obok Bełżca i Sobiboru) ośrodków masowej eksterminacji utworzonych przez Niemców w celu realizacji operacji „Reinhardt” – zagłady Żydów z Generalnego Gubernatorstwa i Okręgu Białystok. Szacuje się, że do czasu jego likwidacji w listopadzie 1943 roku zamordowano w nim około 900 tys. Żydów, nie tylko z terenów okupowanej Polski, lecz także z Austrii, Belgii Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Grecji, Jugosławii, Macedonii i Niemiec. Pierwszy transport żydowskich ofiar wjechał na stację w Treblince rankiem 23 lipca 1942 roku, ostatni – 23 sierpnia 1943 roku. Przeciętny tabor składał się zwykle z 60 wagonów towarowych; w każdym z nich znajdowało się od 80 do 120 osób. Po podzieleniu składu na trzy części wagony wprowadzane były na teren obozu, gdzie rozpoczynał się proces unicestwienia. W nocy nie prowadzono rozładunku, dlatego zdarzało się, że przepełnione pociągi oczekiwały na wjazd na stację długie godziny.

Mimo wprowadzenia przez niemieckiego okupanta kary śmierci za pomoc Żydom kolejarze ze stacji w Treblince, a także z innych stacji na trasie przejazdu pociągów, udzielali wsparcia żydowskim skazańcom, najczęściej pod osłoną nocy. Podczas krótkich postojów otwierali drzwi wagonów, umożliwiając w ten sposób podjęcie ucieczki. Kolejarze ze służby ruchu przez zakratowane okienka podawali łomy, młotki, obcęgi i innego rodzaju narzędzia, aby ułatwić wydostanie się z wagonu. Dzięki temu kilkakrotnie do Treblinki składy dojechały z pustymi już wagonami. Zdarzały się też przypadki przemycania w wytaczanych ze stacji wagonach zbiegów ukrytych pod rzeczami po zamordowanych. Jeden ze zwrotniczych przez kilka dni ukrywał uciekiniera z transportu we własnym domu. Pracownicy kolei często też podawali spragnionym Żydom wodę. Na stacji w Treblince wielokrotnie czynili tak Jan Maletka (lat 21), jego brat Stanisław (lat 22) i kolega Remigiusz Pawłowicz (lat 20).

Pochodzący z Mińska Mazowieckiego mężczyźni pod koniec 1941 roku decyzją niemieckich władz okupacyjnych zostali skierowani do Małkini i zatrudnieni tam jako robotnicy kolejowi. Mieszkali w wagonach pracowniczych przy żwirowni w Treblince. W zależności od potrzeb pracowali m.in. „przy torach” i obsługiwali składy wywożące kruszywo ze żwirowni. Wolne chwile po pracy spędzali wspólnie. Jan i Remigiusz znaleźli w Małkini swoje wybranki. Jan miał już nawet ustaloną datę ślubu.

Kiedy 20 sierpnia 1942 roku na stację w Treblince wjeżdżał kolejny transport Żydów (prawdopodobnie z warszawskiego getta), Jan, Stanisław i Remigiusz wykonywali tam nakazaną im pracę. Około godziny 10.00 ostrożnie ruszyli w stronę wagonów, trzymając w rękach naczynia z wodą. Niespodziewanie zostali dostrzeżeni przez jednego z wartowników, który natychmiast otworzył ogień z broni automatycznej. Jan Maletka zginął na miejscu. Stanisław i Remigiusz zdołali paść na ziemię i ukryć się w pobliskim rowie. Udało im się zbiec z miejsca wydarzeń. Jak się później okazało, nie zostali rozpoznani przez obozową załogę.

Ciało zamordowanego Jana Niemcy planowali wywieźć do obozu i tam je zakopać. Stanisław i Remigiusz zwrócili się o pomoc do pracowników kolejowych w Treblince i za ich namową Niemcy odstąpili od swojego zamiaru. Pozwolili mężczyznom zabrać ciało. Brat i kolega pochowali Jana na cmentarzu w Prostyni. Ziemny grób z drewnianym krzyżem nie przetrwał próby czasu, więc dokładne miejsce spoczynku pozostaje nieznane.

Po tragicznych wydarzeniach Stanisław i Remigiusz na krótko powrócili do pracy na kolei.

Ludność polska, tak miejscowa w Treblince, jak i na stacjach przebiegów pociągów, odnosiła się z wielkim współczuciem do Żydów. Kolejarze mimo zakazu podawali Żydom wodę. Nawet żony pracowników stacyjnych [...] płacząc biegły z wiaderkami do wagonów, aby choć kropelkę wody podać małym dzieciom. Było to [...] bardzo niebezpieczne. Za podanie wody na stacji Treblinka zastrzelono robotnika służby drogowej. Nazwiska nie pamiętam.

**F. ZĄBECKI, WSPOMNIENIA DAWNE I NOWE,
WARSZAWA 1977, S. 46.**

Parafia *Prostynia*

Nr nekrologu	Miejsc. śmierci	DATA AKTU			ŚWIADKÓW		ZMARŁY		
		Dzień	Miesiąc	Rok	Imię	Nazwisko	Imię i nazwisko	Wzrost	Wiek
131	Prostynia	21	sierp	1992	Jan	Maletka	27	27	20 sierpn. 10
132	Prostynia	24	sierpn	"	Jan	Maletka	28	28	24 sierpn. 7
133	Prostynia	25	sierpn	"	Jan	Maletka	29	29	25 sierpn. 24
134	Prostynia	25	sierpn	"	Jan	Maletka	30	30	25 sierpn. 6
135	Prostynia	27	sierpn	"	Jan	Maletka	31	31	27 sierpn. 3
136	Prostynia	28	sierpn	"	Jan	Maletka	32	32	28 sierpn. 16
137	Prostynia	5	wrzes	"	Jan	Maletka	33	33	5 wrzes. 7
138	Prostynia	10	wrzes	"	Jan	Maletka	34	34	10 wrzes. 3
139	Prostynia	10	wrzes	"	Jan	Maletka	35	35	10 wrzes. 1
140	Prostynia	15	wrzes	"	Jan	Maletka	36	36	15 wrzes. 12

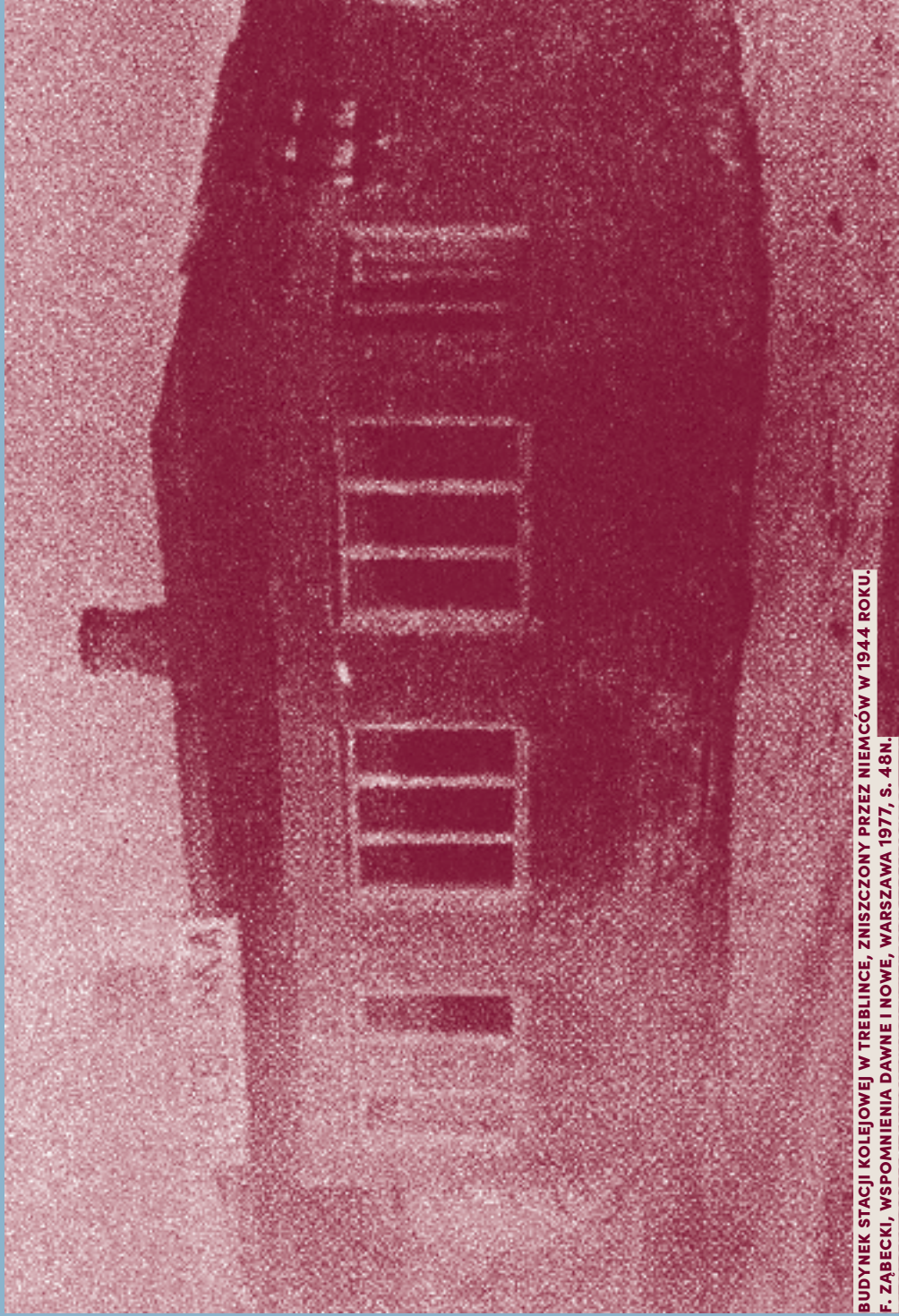
Rok 1992

Miesiąc *wrzesień*

Ks. A. W. DUDYNO
DEKANAT PROSTYNIA

Dzień	Miejsce	Miejsc. śmierci	Imię i nazwisko	Wzrost	Wiek	ŚWIADKÓW		UWAGI
						Imię	Nazwisko	
21	Prostynia	Prostynia	Jan Maletka	27	27	Jan	Maletka	21 sierpn. 10
24	Prostynia	Prostynia	Jan Maletka	28	28	Jan	Maletka	24 sierpn. 7
25	Prostynia	Prostynia	Jan Maletka	29	29	Jan	Maletka	25 sierpn. 24
25	Prostynia	Prostynia	Jan Maletka	30	30	Jan	Maletka	25 sierpn. 6
27	Prostynia	Prostynia	Jan Maletka	31	31	Jan	Maletka	27 sierpn. 3
28	Prostynia	Prostynia	Jan Maletka	32	32	Jan	Maletka	28 sierpn. 16
5	Prostynia	Prostynia	Jan Maletka	33	33	Jan	Maletka	5 wrzes. 7
10	Prostynia	Prostynia	Jan Maletka	34	34	Jan	Maletka	10 wrzes. 3
10	Prostynia	Prostynia	Jan Maletka	35	35	Jan	Maletka	10 wrzes. 1
15	Prostynia	Prostynia	Jan Maletka	36	36	Jan	Maletka	15 wrzes. 12

WPIS POŚWIĘCONY JANOWI MALETCE (PIERWSZY OD GÓRY) W KSIĘDZE ZMARŁYCH PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ W PROSTYNIA



BUDYNEK STACJI KOLEJOWEJ W TREBLINCE, ZNISZCZONY PRZEZ NIEMCÓW W 1944 ROKU.
F. ZĄBECKI, WSPOMNIENIA DAWNE I NOWE, WARSZAWA 1977, S. 48N.



UPAMIĘTNIE STACJI KOLEJOWEJ W TREBLINCE, 2020 ROK.
FOT. ALEKSANDRA KOWALSKA, ZBIORY MUZEUM TREBLINKA



JÓZEFA, MAKSYMILIAN I ALEKSANDRA, DZIECI Z RODZINY „ZAWOŁANEGO PO IMIENIU”
JÓZEFA PRUCHNIEWICZA, SKŁADAJĄ KWIATY PODCZAS UPAMIĘTNIENIA W BIECZU,
MARZEC 2021 ROKU

Program **Zawołani po imieniu** rozpoczął się w Sadownem 24 marca 2019 roku. Kamień z pamiątkową tablicą został uroczystie odsłonięty przed domem Leona, Marianny i Stefana Lubkiewiczów – rodziny piekarzy zastrzelonej przez Niemców za pomoc Żydom. Od tego czasu upamiętniliśmy pięćdziesiąt jeden osób w dwudziestu jeden miejscowościach. W 2019 roku uroczystości odbyły się w Sadownem, Porębie-Kocębach, Skłodach-Piotrowicach, Ostrowi Mazowieckiej, Stoczku, Nurze, Waniewie i Czyżewie-Sutkach. W 2020 roku upamiętnienia zorganizowano w miejscowościach: Sterdyń, Wierzchowisko, Tworki, Marki, Tomaszów Mazowiecki i Stary Lipowiec.

Tegoroczne upamiętnienia w ramach programu odbyły się w Bieczu, Rządzewie, Grądach-Woniecku, Olesinie, Mikołajkach, Opoce Dużej i Węgrowie.

W Bieczu uczciliśmy pamięć Józefa Pruchniewicza zamordowanego za to, że przez półtora roku w swoim gospodarstwie ukrywał zaprzyjaźnioną rodzinę Blumów. W Rządzewie odsłoniliśmy tablicę poświęconą Piotrowi Domańskiemu i jego dwóm synom, Franciszkowi i Antoniemu, którzy wraz z ukrywanymi Żydami



PROF. MAGDALENA GAWIN WRAZ Z EUGENIUSZEM, JÓZEFEM I PIOTREM, SYNAMI FRANCISZKI I JÓZEFA SÓWÓW „ZAWOŁANYCH PO IMIENIU” W WIERZCHOWISKU, CZERWIEC 2020 ROKU

zostali zastrzeleni przez niemieckich żandarmów. W Grądach-Woniecku upamiętniliśmy Piotra Kościeleckiego i trzech Żydów, których ukrywał na terenie swojego gospodarstwa. Wszyscy czterej zostali zamordowani przez niemieckich żołnierzy. W Olesinie złożyliśmy hołd Bolesławowi Książkowi, który przyjął kilkunastoletniego Żyda o imieniu Idel. Gdy prawda o ukrywaniu wyszła na jaw, obaj zostali zamordowani przez Niemców. W Mikołajkach upamiętniliśmy Antoniego Kenigsmanna, który za ukrywanie Żydów, w tym łomżyńskiego kupca Całki, wraz z nimi zginął z rąk niemieckich żandarmów. W Opoce Dużej odsłoniliśmy tablicę poświęconą Apolonii i Piotrowi Likosom, którzy w czasie niemieckiej okupacji udzielili schronienia kilkunastu Żydom. Zapłacili za to życiem. W Węgrowie uczciliśmy pamięć Leokadii Piątkowskiej, zabitej przez Niemców wraz z ukrywanymi przez nią Mendlem Kleinem i drugim, nieznanym z imienia, Żydem.



**ANNA RADWAŃSKA, CÓRKA „ZAWOŁANEJ PO IMIENIU” LUCYNY RADZIEJOWSKIEJ,
Z MĘŻEM EDWARDEM W OSTROWI MAZOWIECKIEJ, CZERWIEC 2019 ROKU**



RABIN ORIEL ZARETSKY W CZASIE MODLITWY ZA ZMARŁYCH W GRĄDACH-WONIECKU, CZERWIEC 2021 ROKU



**UCZNIOWIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. KPT. W. RAGINISA W GRĄDACH-WONIECKU
PODZAS UPAMIĘTNIA W GRĄDACH-WONIECKU, CZERWIEC 2021 ROKU**



**WOJCIECH KENIGSMAN, KREWNY „ZAWOŁANEGO PO IMIENIU” ANTONIEGO KENIGSMANA
W MIKOŁAJKACH, LIPIEC 2021 ROKU**

**List Otwarty Rodzin „Zawołanych po imieniu” – Polaków
zamordowanych za pomoc Żydom, upamiętnianych
przez Instytut Pileckiego, 28 maja 2021 roku**

Nasi rodzice, bracia, siostry, dziadkowie i pradiadkowie zostali poddani wstrząsającej próbie. Mieszkali na wsiach i w małych miasteczkach, i kiedy ich żydowscy sąsiedzi poprosili o pomoc, prawdopodobnie nie mieli żadnej nadziei, że kiedykolwiek ta straszna wojna się skończy, a Polska będzie znowu wolnym państwem. Słyszeli o straszliwych karach, jakie spadły na ich sąsiadów z rąk niemieckiego okupanta w innych miejscowościach i wsiach; na tych, którzy mieli odwagę ukrywać Żydów uciekających z gett czy transportów do obozów zagłady. Pomimo gróźb i zarządzeń okupantów o grożącej im karze śmierci podejmowali ryzyko i wyciągali pomocną dłoń, dzieląc się chlebem czy schronieniem. Byli oni torturowani, męczeni i zabijani, a ich ciała – ku przestrodze sąsiadów – leżały na placach, czasem przez parę dni, aby wszyscy zapamiętali, jak zostanie ukarana każda pomoc okazana Żydom. To byli nasi rodzice, bracia, siostry, dziadkowie i pradiadkowie. To oni ponieśli śmierć za pomoc udzielaną polskim Żydom.

Szymon Datner, badacz Holokaustu, wieloletni dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego, Ocalony z Holokaustu, opowiadał o Polakach, którzy zginęli za udzielenie pomocy swoim żydowskim sąsiadom i nieznanym, w wywiadzie z 1988 roku:

„Każdą formą pomocy była zabroniona pod groźbą śmierci dla siebie i całej rodziny. [...] Dla nas dzisiaj wybór wydaje się zupełnie oczywisty. A jednak [...] wstrząsnęła mną znajoma dziewczyna, Żydówka [...], którą bardzo cenię za jej uczciwość i odwagę. Powiedziała mi: «Wcale nie jestem pewna, czy dałabym miszkę jedzenia Polakowi, gdyby to mogło oznaczać śmierć dla mnie i mojej córki» [...]. To była prawdziwie diabelska próba moralna, jakiej poddano Polaków. Nie wiem, czy ktokolwiek inny wyszedłby z niej zwycięsko”.

Tragiczny los spotkał naszych dziadków, małżeństwo Lubkiewiczów – Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Byli piekarzami z Sadowego, których Niemcy zastrzelili za ofiarowanie bochenków chleba Żydówkom. Inni za udzielenie schronienia ginęli w obozach koncentracyjnych, jak nasz brat Wacław Budziszewski ze wsi Żebry-Laskowiec, który, chcąc ochronić rodziców, przekonał Gestapo, aby ukarać tylko jego, i trafił do obozu Stutthof, w którym został zamęczony w niecały miesiąc. Okrutną śmierć zadali Niemcy najbliższym naszemu

pradziadka Józefa Kusiaka – spalono ich żywcem w Starym Lipowcu. Kiedy Niemcy palili tam kobiety, dzieci oraz ukrywaną przez nich młodą Żydówkę, cała okolica dobrze słyszała krzyki dochodzące z płonącego domu. Pradziadka przez całe życie prześladował koszmar: krzyki dziecka, pożar, strzały. Czy wreszcie tragiczna historia naszych rodziców – Franciszki i Józefa Sowów ze wsi Wierzchowisko – którzy zostali zamordowani na oczach piątki swoich dzieci, co przypieczętowało nasz trudny los – rozłąkę i tułaczkę po wojnie. Takie dramatyczne koleje życia stały się również udziałem pięciorga małych dzieci Władysławy i Stanisława Krysiewiczów z Waniewa.

Wbrew szalejącemu terrorowi, wszechobecnej śmierci i przeraźliwemu lękowi nasi bliscy nie umieli przejść obojętnie obok krzywdy drugiego człowieka, mimo że sami doświadczali jej z rąk okupanta. Nie odmówili żydowskim współobywatelom pomocy i zapłacili za to najwyższą cenę. Niektórzy z naszych przodków zostali odznaczeni medalem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, ale większość – nie. Demokratyczne państwo polskie po roku 1989 nie chciało o nas pamiętać, a izraelska instytucja powołana do upamiętniania Sprawiedliwych wśród Narodów Świata nierzadko nie spełniła swojej roli.

Czy znacie nasze losy po tych tragediach? Oddanie do domów dziecka, więzienie, obozy pracy, strata nie tylko najbliższych, ale też domu, dręczące poczucie winy, że może dało się postąpić tak, aby ocalić rodzinę, mimo że byliśmy wtedy zupełnie bezsilni wobec tragedii, która nawiedziła nasz kraj i nasze sąsiedztwa. Trauma przez całe życie, sny nawiedzane przez koszmary... Myślicie, że baliśmy się



o tym opowiadać? Nie. Ale nie wiecie, co znaczy nosić w sobie wiecznie niezagojoną ranę. Co znaczy opowiadać o upokorzeniach i cierpieniu tych, którzy byli dla nas najważniejsi, tych, których kochaliśmy. To nie jest prawda, że łatwo jest być potomkiem ofiar. Nasz ból, dla Was niewidoczny, nosimy w sobie przez całe życie.

Nasi dziadkowie, rodzice i rodzeństwo potrafili zobaczyć bliźnich w swoich żydowskich sąsiadach i nieznajomych – tych, za których przyszło im zapłacić własnym życiem. „Co byście chcieli, żeby ludzie wam czynili, i wy im czyńcie” – ten etyczny imperatyw cały czas przyświecał najdroższym nam osobom, których odwaga i siła moralna wzniosła się ponad dramatyczną rzeczywistość szalejącego terroru, zła i wszelkich prób zniszczenia ich najgłębszych duchowych przekonań.

Dlaczego badacze, historycy, dziennikarze nigdy nie zechcieli nas usłyszeć? Może uważali, że nasze doświadczenie jest tylko nawozem historii, a odwaga i cierpienie naszych dziadków epizodem, na który nigdy nie było miejsca w ich książkach i artykułach? Mówienie o losach naszych bliskich bez nas stało się normą.

Program Instytutu Pileckiego „Zawołani po imieniu” to dla nas uwolnienie od ciężaru samotnej pamięci. Po raz pierwszy w historii państwo polskie upomniało się o naszych krewnych, a poprzez upamiętnienie przywróciło nam nadzieję na sprawiedliwość i potraktowanie naszego doświadczenia z należnym mu szacunkiem. Znaleźli się również ci, którzy chcą nas słuchać, a nie mówić za nas. Tragiczne losy, które dotknęły nas i naszych przodków, przecięły się z losami tych, którzy poddali się nieprzystającym do naszej kultury nakazom okupacyjnego prawa. Program „Zawołanych” jest dla nas i naszych lokalnych wspólnot doniosłym doświadczeniem – razem z nimi opowiadamy historię odwagi naszych bliskich i możemy ją optakać. Opowiadamy też o tych, dla których nasi bliscy, w imię wierności swoim wartościom, zaryzykowali i stracili tak wiele. Optakujemy też Żydów, którzy zginęli razem z nimi. Mówimy też o tych, którym los – z różnych przyczyn – nie pozwolił sprostać tym „diabelskim próbom moralnym”.

Jesteśmy rodzinami pomordowanych, mamy różne poglądy i nie reprezentujemy żadnej opcji politycznej. Czytamy z rosnącym oburzeniem kolejne teksty w mediach, które są atakiem na pracę Instytutu Pileckiego i ich program „Zawołani po imieniu”, zainicjowany przez prof. Magdalenę Gawin. Jej krewna, Jadwiga Długoborska, za

ratowanie Żydów zginęła w takich samych okolicznościach jak nasi bliscy – męczona, torturowana, ale do końca wierna swoim zasadom.

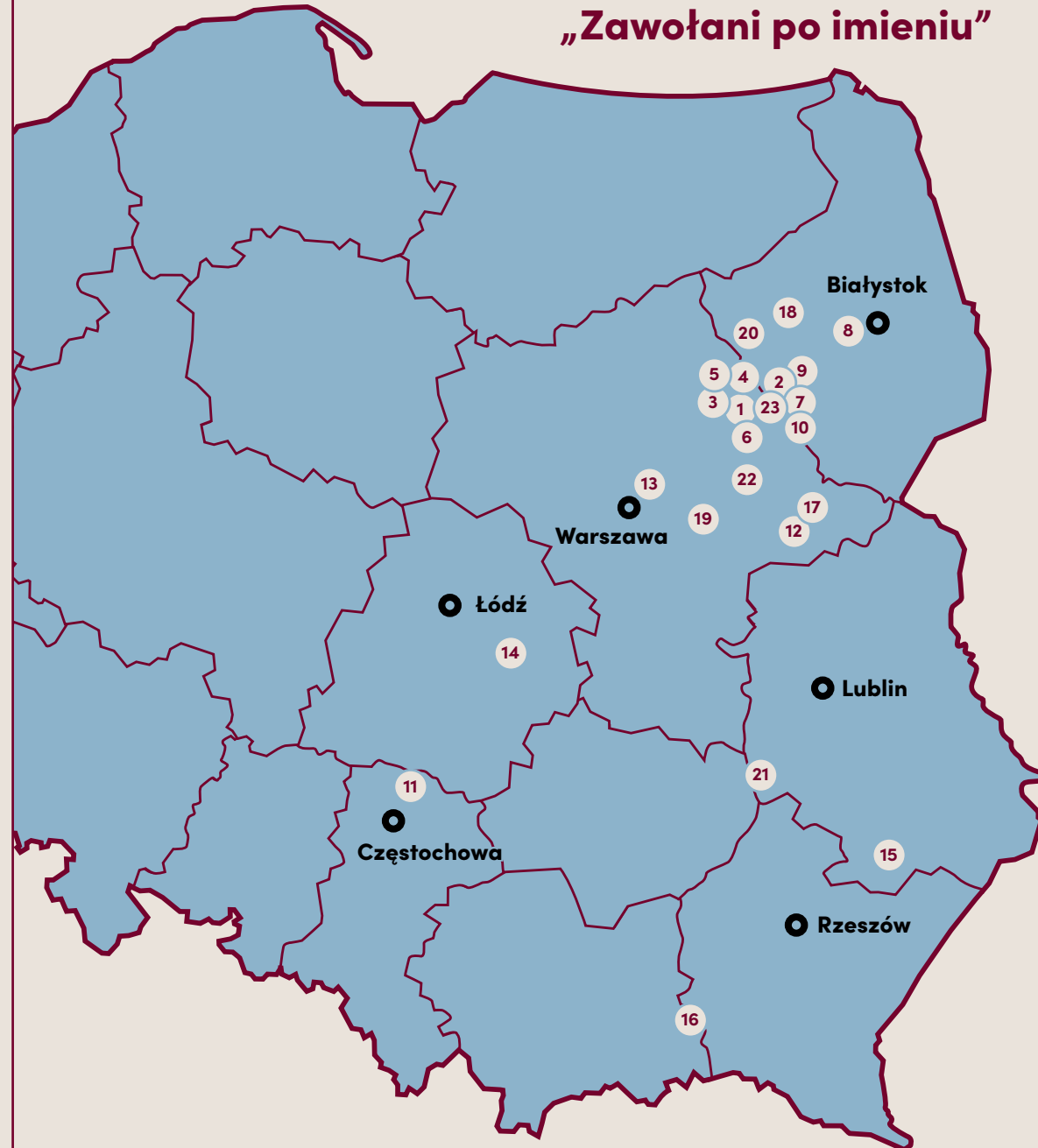
Dochodzą do nas informacje, że prof. Grabowski w swoich licznych międzynarodowych wystąpieniach, obok slajdu przedstawiającego hajlującego człowieka, umieszcza jednego z nas – Konstantego Budziszewskiego, którego brat wziął na siebie „winę” za ojca, który zdecydował się pomóc Żydom. Upamiętnienia naszych bliskich nazywa w tych odczytach „zniekształcaniem prawdy o Holokauście”. Czytamy, że za indywidualne donosy na naszych bliskich odpowiedzialność mają ponosić całe wspólnoty lokalne. Doniósł jeden – odpowiadają tysiące. Czy odpowiedzialność zbiorowa nie była ulubionym narzędziem terroru niemieckiej policji w latach wojny?

Odkrywanie naszych historii w dokumentach niemieckich, polskich, żydowskich i relacjach to ciężka praca badaczy i archiwistów Instytutu, za którą jesteśmy bardzo wdzięczni. To dzięki niej możemy ustalić fakty na podstawie dokumentów. Każde upamiętnienie to także publikacja zawierająca dokumentację tych straszliwych wydarzeń. Instytut Pileckiego realizuje program, który wreszcie pozwala głośno opowiedzieć nasze nieopowiedziane nigdy historie.

Program „Zawołani po imieniu” Instytutu Pileckiego upamiętnia naszych przodków – Polaków, którzy zostali zamordowani przez Niemców za to, że pomagali Żydom skazanym na wyniszczenie. Ich postawa wynikała z solidarności z prześladowanymi w czasach nienawiści i zmieniła historię naszych rodzin na pokolenia, czyniąc nas sierotami – ludźmi brutalnie i gwałtownie pozbawionymi rodziców, dziadków czy rodzeństwa. Jako potomkowie tych, którzy za pomoc Żydom zapłacili najwyższą cenę, nie mamy wątpliwości, że zniekształcanie historii obraża pamięć bohaterów, urąga szlachetności ich czynów. Na to nigdy się nie zgodzimy. Doświadczenia Żydów i Polaków podczas II wojny światowej nie stanowią dla siebie konkurencji, lecz wzajemnie się uzupełniają, tworząc prawdziwy i wolny od zniekształceń obraz historii. Budowanie narracji opartej na antagonizmie narodowościowym, na odpowiedzialności zbiorowej i nienawiści – jest drogą, która zaprzepaszcza sens śmierci naszych Bliskich. Nie wolno do tego dopuścić.

RODZINY ZAWOŁANYCH PO IMIENIU – POLAKÓW
ZAMORDOWANYCH PRZEZ NIEMCÓW ZA POMOC ŻYDOM

Mapa programu „Zawołani po imieniu”



Miejsca upamiętnień

- ① **24 marca 2019 Sadowne**
Marianna, Leon
i Stefan Lubkiewiczowie
- ② **9 czerwca 2019 Poręba-Kocęby**
Piotr Leszczyński
Antoni Prusiński
- ③ **16 czerwca 2019 Skłody-Piotrowice**
Aleksandra i Hieronim Skłodowscy
- ④ **29 czerwca 2019 Ostrów Mazowiecka**
Jadwiga Długoborska
- ⑤ **29 czerwca 2019 Ostrów Mazowiecka**
Lucyna Radziejowska
(miejsce wydarzeń: Płatkownica)
- ⑥ **30 czerwca 2019 Stoczek**
Julianna, Stanisław, Henryk
i Waław Postkowie
- ⑦ **22 września 2019 Nur**
Waław Budziszewski
- ⑧ **6 października 2019 Waniewo**
Władysława i Stanisław
Krysiewiczowie
- ⑨ **27 października 2019 Czyżew-Sutki**
Franciszek Andrzejczyk
- ⑩ **4 czerwca 2020 Sterdyń**
Franciszek Augustyniak, Zygmunt
Drgas, Franciszek Kierylak,
Ewa Kotowska, Józef Kotowski,
Stanisław Kotowski, Marian
Nowicki, Stanisław Piwko, Jan
Siwiński, Zygmunt Uziębło,
Aleksandra Wiktorzak
(miejsca wydarzeń: Paulinów
i Stary Ratyniec)
- ⑪ **16 czerwca 2020 Wierzchowisko**
Franciszka i Józef Sowowie
- ⑫ **19 czerwca 2020 Tworki**
Zofia i Feliks Bogusław Krasuscy
- ⑬ **15 września 2020 Marki**
Marianna, Władystaw
i Stanisława Banaszkwie
- ⑭ **22 września 2020 Tomaszów Mazowiecki**
Karolina Juszczykowska
- ⑮ **8 października 2020 Stary Lipowiec**
Katarzyna Grochowicz, Anastazja
Kusiak, Roman Kusiak, Franciszek
Kusiak, Katarzyna Rybak, Jan
Zaręba
- ⑯ **23 marca 2021 Biecz**
Józef Pruchniewicz
- ⑰ **28 maja 2021 Rzążew**
Piotr, Franciszek i Antoni
Domańscy
- ⑱ **9 czerwca 2021 Grądy-Woniecko**
Piotr Kościelecki
- ⑲ **25 czerwca 2021 Olesin**
Bolesław Książek
(miejsce wydarzeń: Cezarów)
- ⑳ **2 lipca 2021 Mikołajki**
Antoni Kenigsman
- ㉑ **30 września 2021 Opoka Duża**
Apolonia i Piotr Likosowie
- ㉒ **26 października 2021 Węgrów**
Leokadia Piątkowska
- ㉓ **25 listopada 2021 Treblinka**
Jan Maletka

Program uroczystości

11.00

Msza Święta

Sanktuarium Trójcy Przenajświętszej
i św. Anny w Prostyni

12.30

Odświeżenie tablicy upamiętniającej

Teren byłej stacji kolejowej w Treblince

13.45

Złożenie kwiatów i zniczy

Pomniki na terenie obozu pracy
Treblinka I i obozu zagłady Treblinka II

Po zakończeniu uroczystości możliwe zwiedzanie
Muzeum Treblinka z przewodnikiem

Wykorzystane fotografie pochodzą z zasobów
Instytutu Pileckiego, o ile nie zaznaczono inaczej.

ORGANIZATOR



INSTYTUCJA NADZORUJĄCA



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

PARTNERZY



POWIAT OSTROWSKI



GINA MALKINIA
GÓRNA

**muzeum
Treblinka**

FUNDACJA GRUPY



INICJATORKA PROJEKTU

prof. Magdalena Gawin
Wiceminister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego